Nr. 171 Kraków, czwartek 28 lipca 1927 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Plan pracy

Dnia 13 lipca rozpędzono Sejm i Senat, a dopiero 2 sierpnia mają się zebrać prezydja klubów sejmowych **dla ustalenia terminu nowej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.** Na razie Sejm ustąpił przed gwałtownem natarciem rządu, posłowie rozjechali się — jak twierdzą — na — żniwa. Mówi się obecnie, że kluby sejmowe zażądają zwołania sesji nadzwyczajnej **na koniec sierpnia lub początek września.**

Dlaczego rząd nie dał Sejmowi pracować? Prasa rządowa powiada jak na komendę: **Bo Sejm chciał „zepsuć konstytucję"**, chciał sobie przywrócić prawo samorozwiązalności. To był powód oburzenia rządu na Sejm, to był powód zamknięcia prac parlamentu. Rząd chciał ostrzec Sejm, że nie wolno ruszać konstytucji.

Tak mówi prasa rządowa. Doskonale! **Plan prac sejmowych, opracowany przez Polską Partję Socjalistyczną idzie rządowi bardzo na rękę.** Sprawę samorozwiązalności Sejmu wniosek ten odsuwa **na plan ostatni.** Jeżeli sprawa ta jest dla rządu czerwoną płachtą, która drażni i wyprowadza z równowagi — to schowajmy tę czerwoną płachtę **i weźmy się do innych spraw.**

Przedewszystkiem **do ustaw samorządowych.** Czekają one jeszcze tylko na trzecie czytanie w Sejmie, które pójdzie gładko, i na „czyściec" Senatu. Czy trzeba przypominać, z jaką niecierpliwością kraj czeka na te ustawy, a zwłaszcza Małopolska, wciąż jeszcze „uszczęśliwiana" kurjalnemi wyborami, przy których (autentyczne) siedmiu wyborców z pierwszego koła wybiera dwunastu radnych. W dalszym ciągu Sejm musi **znieść oba dekrety prasowe**, nieznośne i niemożliwe do utrzymania. Jeśli opracowywane przez Sejm ustawy samorządowe mają przeciwników w pewnych kołach, to **nie znajdzie się w kraju chyba nikt, ktoby brał w obronę dekrety prasowe.** Trzeba dalej uchwalić **ustawę o zgromadzeniach** i trzeba przystąpić **do załatwienia wniosków w sprawach gospodarczych.** Tu należą wnioski PPS w sprawie **drożyzny i bezrobocia, polityki gospodarczej państwa, płac robotniczych i uposażenia pracowników państwowych.** Podczas ostatniej sesji Sejm dał dowód, że zdolny jest do pożytecznej pracy w tej dziedzinie. Inicjatywa PPS w sprawie przywrócenia **zasiłków dla rodzin rezerwistów** spotkała się — mimo wrogiego stanowiska rządu — z poparciem Sejmu. Dokonano pracy wiel ce pożytecznej.

Dopiero po załatwieniu tych wszystkich prac chce PPS umieszczenia sprawy samorozwiązalności Sejmu na porządku dziennym. Gdyby nawet na tem tle miało dojść do ponownego konfliktu Sejmu z rządem, to konflikt ten nie powinien uniemożliwić innych prac sejmowych — będą one już do tego czasu załatwione.

Tak więc przy pierwszej z brzegu sprawie — ustaw samorządowych — **okaże się, czy rząd odnosi się wrogo tylko do pewnych poczynań Sejmu, czy też wogóle do wszelkich prac sejmowych.** Wiadomo, że rząd krzywem okiem patrzy na opracowywane ustawy samorządowe, ale rząd mógłby liczyć na poparcie kraju w swym oporze tylko wtedy, **gdyby miał jakiś inny, własny i lepszy plan ustaw samorządowych.** Czy rząd ma taki plan? Wątpliwe. Z pełną słusznością mówił poseł Pragier, że rząd osłania się tajemniczym listkiem figowym, ale gdyby uchylić ten listek — to okaże się, **że niema pod nim nic.**

Pełen udręczeń i upokorzeń żywot tego Sejmu **dobiega końca.** W październiku musi być jeszcze Sejm zwołany na sesję zwyczajną budżetową; musi w bardzo przyspieszonem tempie przeprowadzić prace nad budżetem **i z końcem listopada odejść do domu.** Nie pora jeszcze teraz pisać temu Sejmowi nagrobek. Dokładnie za cztery miesiące — o ile konstytucja będzie uszanowana — **zostaniemy wezwani do urn wyborczych.** Będzie to wielka walka, jako że najbliższy Sejm będzie miał wyjątkowe uprawnienie do **rewizji konstytucji** bez zapytywania Senatu o zgodę.

Parodja ochrony pracy w Małopolsce

Żniwo śmierci w fabrykach małopolskich

Jeśli wogóle w Polsce ochrona pracy jest niedostateczną w porównaniu z Zachodem, **to w Małopolsce jest poprostu „parodja ochrony pracy".**

Organami, które sprawować mają ochronę pracy, **są inspektorzy pracy.** W Małopolsce inspektorzy pracy **nie posiadają takich uprawnień, jak n. p. inspektorzy pracy w b. Kongresówce.** Skutkiem tego przemysłowcy poprostu kpią sobie z inspektora pracy, nie słuchają jej poleceń, a nawet na wezwanie inspektora, nie stawiają się w urzędzie inspekcji pracy.

W całej Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, posiadamy **zaledwie 6 urzędów inspekcji pracy** — (Kraków, Lwów, Bielsko, Przemyśl, Tarnów i Stanisławów), w których pracuje zaledwie 14 inspektorów, podczas kiedy w samej Warszawie — mieście są 4 urzędy i 12 inspektorów pracy. Oprócz tego inspektoraty pracy w Małopolsce nie posiadają odpowiedniego liczebnie personelu biurowego pomocniczego, a nadto nie posiadają żadnych środków lokomocji.

Wskutek tak ubogo postawionej inspekcji pracy w Małopolsce **w przemyśle rozpanoszyły się nadużycia, jawne łamanie obowiązujących przepisów ochronnych i ustaw socjalnych.**

Np. w Małopolsce całej nie istnieje **14-dniowe wypowiedzenie pracy** z wyjątkiem tych przedsiębiorstw, gdzie robotnicy wywalczyli je sobie umową zbiorową. Wstydem jest poprostu dla przemysłowców Małopolskich, aby **okradali robotnika z tych skąpych praw**, jakie dała im stara cesarska Austrja w roku 1870! Ustawa ta jest przestarzałą, wydaną przed pół wiekiem, kiedy ruch robotniczy był w powijakach — **a jednak dziś robotnicy jeszcze nie korzystają w pełni z praw, przyznanych im z górą 50 lat temu.**

W b. dzielnicy pruskiej istnieje 14-dniowe wypowiedzenie w b. zaborze rosyjskim istnieje ono także na mocy carskiej ustawy z roku 1903 i nie jest tak bezwstydnie łamane jak w Małopolsce.

Także łamanie ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy jest na porządku dziennym. W mniejszych przedsiębiorstwach w Małopolsce nie istnieje poprostu 46-godzinny tydzień pracy, bo zmusza się robotników do dłuższej pracy **bez dodatkowego wynagrodzenia o 50 i 100% więcej**, jak przewiduje artykuł 16 Ustawy o czasie pracy. I co najgorsza, że niema sprawiedliwości i karzącej ręki na łamiących prawo przemysłowców!

Wskutek tak postawionej ochrony pracy i inspekcji pracy w Małopolsce, **fabryki stały się poprostu ludzkiemi jatkami.** Oto, co mówią liczby wypadków nieszczęśliwych w jednem tylko województwie krakowskiem i w jaki zastraszający sposób wzrastają:

Liczba wypadków nieszczęśliwych w roku 1925 wynosiła ogółem 672, **z tego 25 śmiertelnych i 54 niezdolność do pracy; w roku 1926 liczba ta podniosła się do 864, z tego 31 śmiertelnych, 51 niezdolności do pracy;** zaś w b. roku w pierwszym półroczu **było już 569 wypadków, z tego 17 śmiertelnych, a 40 niezdolności do pracy.** Jeżeli tak dalej pójdzie, to w bieżącym roku liczba wypadków podniesie się o 100 procent w stosunku do roku 1925, **a o 300 procent w stosunku do roku 1913.**

Liczby te muszą każdego przerazić! Skandalem jest, aby **co 3 godziny pracy jeden człowiek ulegał wypadkowi, ginął lub tracił rękę, albo nogę**, miażdżony przez maszynę.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy **protestujemy z całej mocy i żądamy powiększenia Urzędów i liczby inspektorów pracy w Małopolsce; żądamy kontroli urządzeń fabrycznych i surowych kar na przemysłowców, którzy łamią przepisy bezpieczeństwa.**

Przypominamy panu głównemu inspektorowi pracy, że obiecał on w kwietniu na konferencji z przedstawicielami Związków zawodowych, **powiększyć liczbę inspektorów w Krakowie.**

Zygmunt Bocian.

UWAGI

—o—

Krucyfiks i bomba

Bodaj jedynym atutem politycznym, który jeszcze pozostał endecji — jest wojowanie **rzekomemi niebezpieczeństwami dla religji katolickiej w Polsce.** W niedzielę obradowała w Warszawie Rada naczelna endecji, która przyjęła taką uchwałę:

> Wobec stwierdzonej akcji planowej, zdążającej **do rozbicia życia religijnego w kraju** i odebrania naszemu narodowi charakteru narodu katolickiego, Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego kładzie szczególny nacisk na podwojenie czujności Związku w pracy **nad wzmocnieniem ducha religijnego w narodzie** i powagi Kościoła katolickiego w państwie.

To są słowa. **A fakty:** Pan Bartel wydał okólnik o przymusowej spowiedzi w szkołach trzy razy do roku. Prezydent Rzeczypospolitej uroczyście nałożył beret kardynalski prymasowi Hlondowi. Prezydent państwa, premjer i sześciu ministrów asystowało przy koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie Wybujałe prawa kleru w niczem nie zostały uszczuplone. Kościół narodowy nie został zalegalizowany.

To wszystko razem nazywają endecy: **dążeniem do rozbicia życia religijnego kraju.**

To też nieprawdę mówi uchwała endecji, gdy twierdzi, że

> **religja jest dla nas** (tj. endeków) **celem, któremu służymy**, a nie środkiem, mającym służyć interesom politycznym lub społecznym.

Wszystkie stronnictwa chjeny zawsze traktowały religję jako **środek agitacji politycznej.** Teraz są przerażone, że kler pójdzie za tym, kto mu więcej daje — **a rząd może dać więcej**, bo ma władzę w ręku...

Endecja chce pracować nad wzmocnieniem ducha religijnego w narodzie? Czy przy pomocy bojówek Obwiepolu? W jednej ręce krucyfiks, **a w drugiej sztylet, pałka, brauning, bomba?**

Można i tak. Wszakże Rada naczelna endecji „patrzy z wiarą i otuchą w najbliższe jutro", widząc rzekomo **„szybki rozrost" Obozu Wielkiej Polski.** A więc krucyfiksem i bombą chcą endecy nieść Polsce zbawienie.

DR. D. GROSS

Pieniądz a banknot

Miernikiem wartości jest pieniądz-złoto — Banknot, papier kredytowy, jest środkiem obiegowym — Zapoznanie tego prawa niszczy właścicieli pretensyj pieniężnych i wywołuje zaburzenia gospodarcze w czasie, gdy banknot spada — Należy dążyć do stałości banknotu — Niezależnie jednak od losu banknotu należy zabezpieczyć oszczędności i kredyty przed dewaluacją — W ten sposób uniknie się zahamowania trybu gospodarczego

I.

Odnośnie do analizy substancji wartości i wielkości wartości, to przeprowadziłem ją możliwie popularnie. Pieniądz, ostateczny kształt (fertige Gestalt) formy wartości jest sprawą prostą. Mimo to umysł ludzki nadaremno od przeszło 2000 lat silił się nad zbadaniem (K. Marx I. tom „Kapitału", słowo wstępne, r. 1867).

Do chwili wybuchu wojny światowej byliśmy przyzwyczajeni utożsamiać pieniądz — złoto z banknotem. Moneta złota była na równi traktowana z banknotem, noszącym tę samą nazwę, co moneta. Za banknot 10-koronowy dostaliśmy tę samą ilość towarów, co za złotą 10-koronówkę. Kasy oszczędności, jak wogóle instytucje finansowe wpisywały wkładcom do ksiąg swoich wkłady, nie zważając na to czy składa się monety złote czy banknoty.

To identyfikowanie czyli na równi traktowanie tak monety złotej, jak i banknotu doprowadziło do **zapoznania** rzeczywistości, a mianowicie faktu, że **pieniądzem jest złoto** pewnej wagi i formy przez Państwo przyjętej, czyli moneta złota, a **banknot** choć nosi tę samą nazwę, co moneta złota, **jest tylko papierem kredytowym**, przez uprzywilejowany bank wystawionym, służy jako środek obiegowy, ale nie jest w znaczeniu ekonomicznem pieniądzem.

To zapoznanie było tak powszechne i oficjalne, że gdy **banknot odchylił się i spadł** we wartości w stosunku do swej równoimiennej złotej monety, **władze stanęły na stanowisku, że raczej banknot jest pieniądzem.** To niezgodne z prawami ekonomicznemi stanowisko władz odczuli dotkliwie ci, których majątek stanowiły pretensje pieniężne, obojętne, czy to były wierzytelności udokumentowane książeczkami wkładkowemi instytucyj finansowych, czy listami zastawnymi, czy obligacjami państwowemi lub prywatnemi.

Oni wszyscy, a są to szerokie sfery ludności, stracili swoje mienie wskutek tego mylnego pojmowania istoty pieniądza.

W tych państwach, gdzie wydatki na wojnę Rządy czerpały — zamiast z podatków lub z pożyczek zagranicznych — z gospodarstwa społecznego przy pomocy druku banknotów, — a miało to miejsce w granicach dzisiejszej Polski, koszta wojny zapłacili właściciele pretensyj pieniężnych.

Właściciele nieruchomości tak w mieście, jak i na wsi naogół strat nie ponieśli. Niektórzy z nich ucierpieli przez bezpośrednie działania wojenne, ale wszyscy inni uratowali swój majątek — a są jeszcze tacy, a jest ich bardzo wielka ilość — **którzy powiększyli swój majątek, pozbywając się w mniejszym lub większym stopniu ciężarów pieniężnych.**

Z ustaniem wojny nie zakończyły się jeszcze straty dla właścicieli pretensyj pieniężnych. Polska jako Państwo nowo powstałe miała koszta „instalacji", koszta utrzymania wielkiej armji urzędniczej i wojskowej. Pokrycia na te wydatki Rządy nasze nie szukały w pierwszych latach po wojnie w podatkach, lecz **czerpały fundusze znowu z druku banknotów.**

Ale tego jeszcze nie było dosyć. Nasza dawna instytucja emisyjna państwowa P. K. K. P. nie tylko drukowała banknoty na potrzeby państwa, ale nadto drukowała na tak zwane rozpożyczanie — a właściwie rozdarowywanie masami — różnym interesentom.

Banknot wciąż dalej spadał, aż w kwietniu 1924 r. przy wprowadzeniu nowej waluty na podstawie nowej ustawy monetarnej, zatrzymał się na poziomie takim, że był jeszcze tylko bardzo małym ułamkiem monety złotej, którą reprezentować był winien. Mniej więcej dwa miljony banknotów jednomarkowych równały się jednej złotówce markowej przedwojennej. **Wywłaszczenie właścicieli pretensyj pieniężnych było tedy zupełne.**

A między wywłaszczonymi setki tysięcy ludzi w ten sposób straciły jedyny szczupły majątek, który miał być zabezpieczeniem na starość, albo na wypadek śmierci dla wdów i sierót, lub na tak zwaną „czarną godzinę".

Wreszcie w pierwszych miesiącach roku 1924 wstrzymano dalszy spadek banknotu. Wprowadzono **w kwietniu 1924 r. nowy system monetarny,** — ustalając, że **jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest „złoty" zawierający 9/31 grama czystego złota i to jest dotąd nasz pieniądz.** Równocześnie utworzono prywatny Bank Emisyjny, który miał puszczać w obieg banknoty zastosowane do jednostki monetarnej co dopiero wprowadzonej. — Banknot z nazwą „złoty" miał tedy reprezentować tę samą wartość złota co moneta złota, t. j. 9/31 grama czystego złota. **Obowiązkiem Banku Emisyjnego było banknot ten utrzymać na parytecie złota.** Nazwijmy krótko ustawową jednostkę monetarną, reprezentującą 9/31 grama czystego złota „złotym parytetowym", a banknot „złotym obiegowym". — Rząd tedy sądził, tworząc bank emisyjny, że uczynił wszystko, by złoty obiegowy miał stale tę samą wartość, co złoty parytetowy.

Tylko pod tym warunkiem pretensje pieniężne nowo powstałe, nie doznawałyby żadnego uszczerbku, a dalsze straty dawnych pretensyj byłyby zahamowane. Mniej więcej równocześnie rząd zabrał się do choćby częściowego powetowania strat poniesionych przez właścicieli dawnych pretensyj pieniężnych, wprowadzając ustawę waloryzacyjną, t. zw. „Lex Zoll". Waloryzacja ta wypadła bardzo mizernie. — Przedewszystkiem nie dotyczyła tych wszystkich pretensyj, które zostały wyrównane w międzyczasie zdewaluowanemi banknotami, a nadto nie dotyczyła tych pretensyj, które powstały po 31 grudnia 1922 r. Te zaś, które powstały przed 31 grudnia 1922, zwaloryzowano przeważnie we wysokości do 10%. **Największym błędem „Lex Zoll"** jest znowu ta okoliczność, że **przeoczono zaznaczyć, że waloryzacja następuje w złotych parytetowych czyli w pieniądzu.** Widocznie ustawodawca, albo nie zauważył ważności tego odróżnienia, albo sądził, że przez ustanowienie Banku Emisyjnego złoty obiegowy będzie stale się pokrywał ze złotym parytetowym. Mimo wielkich strat, które ponieśli właściciele dawniejszych pretensyj pieniężnych, **mogło gospodarstwo krajowe odtąd** t. j. od kwietnia 1924 r. **się rozwijać, gdyby przynajmniej odtąd właściciele pretensyj pieniężnych byli zabezpieczeni** przed nowemi stratami, które mogły powstać przez spadanie obiegowego banknotu w stosunku do złotego parytetowego, czyli przez odchylenie się w dół banknotu od pieniądza, **przyczem zaznaczam,** co już niejednokrotnie podkreśliłem, **że za pieniądz uważam jednostkę monetarną, ustaloną ustawą monetarną, a zawierającą 9/31 grama czystego złota — obojętnie, czy moneta faktycznie została w złocie wybita.** Mimo takiej pewności ze strony rządu co do utrzymania się banknotu obiegowego, stale na poziomie swego parytetu w złocie stało się to, czego rząd nie przewidział, bo **już po pięciu kwartałach — jakoś z końcem lipca 1925 — złoty obiegowy zaczął spadać.** Zeszedł on nawet niżej połowy swego parytetu złotowego, **a w końcu ustalił się po 10 miesiącach i wynosi obecnie tylko 58% swego parytetu złotowego, czyli 58%** właściwego pieniądza. Właściciele nowych pretensyj pieniężnych stracili tedy 42%, tak samo utracili właściciele dawnych pretensyj jeszcze 42%, z tej sumy, którą przez waloryzację „Lex Zoll" uratowali. **To dotkliwe niszczenie właścicieli oszczędności zemściło się w straszny sposób na całem gospodarstwie krajowem,** bo oto właściciele pretensyj oszczędnościowych zaczęli wycofywać wkłady i szukać ratunku w kupowaniu dolarów. To samo nawet robili urzędnicy, którzy pensję otrzymaną pierwszego zamienili na dolary, ażeby móc się wyżywić przez cały miesiąc. Banki prywatne i Kasy Oszczędności zamykały wobec tego kredyt przemysłowcom, kupcom i rolnikom. **Bank Emisyjny ograniczył kredyt, a tem samem obieg pieniężny. Zaczęło się szerzyć bezrobocie i równocześnie rosła drożyzna.** Wzrastało coraz większe niezadowolenie wśród klasy najemnej tak wśród robotników jak i urzędników, którzy przy tej samej płacy w banknotach obiegowych nie mogli się wyżywić, bo cena towaru w miarę spadku banknotu rosła. **Zyski wielkie ściągali ci przemysłowcy eksporterzy,** którzy za towary dostawali walutę zagraniczną, a nie sprowadzając surowców z zagranicy, bo je mieli w kraju, wszystkie wydatki, a więc surowce, robociznę i podatki pokrywali w banknotach złotowych, przyczem jeszcze jako uprzywilejowane warstwy korzystali we wielkiej mierze z kredytu niezwaloryzowanego w Banku Polskim i bankach państwowych, który spłacali w banknotach o coraz to mniejszej wartości. Ci jedynie widzieli w spadku banknotu t. zw. „premję walutową eksportową", którą w poprzednich artykułach szczegółowo się zajmowałem. (Patrz: odbitka z tych artykułów p. t. „Walutowa premja eksportowa arcyszkodliwym eksperymentem"— Nakładem O. K. R. PPS Biała).

Wybory w Borku Fałęckim

CHŁOP I ROBOTNIK PODALI SOBIE RĘCE

W niedzielę 31 bm. odbędą się w Borku Fałęckim wybory do Rady gminnej. Z każdym dniem agitacja wyborcza przybiera na sile. **Liliputcia organizacja chadecka** żyjąca z łaski p. dyrektora z fabryki sody, **pragnie za wszelką cenę dostać się do rady gminnej,** rzecz naturalna tylko poto, aby fabrykanci mogli rządzić gminą. Nie powodzi się jednak chadekom, mimo, że sprowadzają sobie na konwentykle agitatorów jak n. p. osławionego Fronta, posła Puchałkę i wielu innych, którzy jak mogą i umieją tumanią ludzi. Chadecy nie mają powodzenia, mimo usilnych zabiegów księdza, który gromy rzuca na socjalistów i ich sympatyków.

Podobnie jak i w innych gminach, ludność tutejsza **ze wstrętem i pogardą odwraca się od pachołków kapitalistów.** Na nic nie zdadzą się ich zabiegi. Ludność wybierze tylko takich ludzi, którzy potrafią przeciwstawić się zachłanności fabrykantów i w rządach swoich będą się kierowali **wyłącznie interesem ogółu mieszkańców.**

W niedzielę zwołał komitet PPS. zgromadzenie, na którem licznie zjawili się mieszkańcy. Przewodniczył **tow. Wardęga.** Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w państwie wygłosił tow. **dr. Szumski,** przyczem omówił sprawę wyborów gminnych. W dyskusji zabrał głos jeden z menerów tutejszej chadecji proponując zebranym, aby na liście kandydatów w III kole postawili **kilku chadeków.**

Zebrani jednak odrzucili śmieszną ofertę chadeka, który po ciętej odprawie jaką otrzymał od tow. Wardęgi i dra Szumskiego, skonfudowany **opuścił zgromadzenie.** Następnie przez aklamację uchwalono **głosować na listę wysuniętą przez PPS.** w porozumieniu z małorolnymi.

Chłop i robotnik podali sobie ręce i wspólnie idą do wyborów, które przyniosą zwycięstwo klasie pracującej. Kapitaliści i ich pachołkowie chadecy „zdobędą" conajwyżej kilka mandatów w II kole, gdzie jest aż **dwóch** wyborców.

Ruch spółdzielczy

—o—

KONGRES MIĘDZYNARODOWY

W dniu 15 sierpnia br. otwarty zostanie w Sztokholmie (Szwecja) **XII międzynarodowy kongres spółdzielczości.** Narady kongresu trwać będą cztery dni. Udział w kongresie zgłosiło 35 państw, które reprezentować będzie 300 delegatów.

Na pocztówce

KIEDYŻ NARESZCIE ZAŚWITA U NAS SPRAWIEDLIWOŚĆ?

Szanowna Redakcjo!

Jedynem pismem, które broni lud upośledzony i wydziedziczony, jest u nas w Małopolsce „Naprzód". Za to Cześć Mu! Do klasy wydziedziczonej należymy od zarania Państwa Polskiego i my — **pracownicy państwowi.** Serce się kraje gdy się widzi, w jakiej nędzy żyje przeważna część funkcjonarjuszów państwowych. **Czy niema na to rady** — jak długo potrwa nasza gehenna? A jednak dużo możnaby dobrego w tym kierunku zrobić, trzeba jednakże tylko nieco dobrej woli i chęci. Jestem siódmy rok kierownikiem Urzędu celnego w J... na Spiszu, stykam się z Czechami i wiem, **jak Czesi płacą swoich funkcjonarjuszy.** Dla ilustracji podam porównanie: **Ja służę 24 lat zgóra i mam 230 zł. miesięcznie,** co równa się około 900 koron czeskich. Strażnik graniczny czeski ma przeszło 1100 koron czeskich, zaś urzędnik celny czeski w Podspadach, daleko młodszy odemnie ma około 1200 koron czeskich miesięcznie. Gdy się porówna drożyznę naszą z cenami czeskiemi, to oni są **2 razy lepiej płatni.** Ale tam nie rzuca się pieniądzmi, gdzie nie trzeba. Tam urzędnicy narówni są płatni z wojskowymi. **Kiedyż nareszcie zaświta u nas sprawiedliwość?** J. S.

—ooo—

Hörsing i „Reichsbanner"

Krwawe wydarzenia wiedeńskie znalazły zgoła nieoczekiwane następstwa w Niemczech. Jak wiadomo, bardzo dodatnią rolę w zajściach wiedeńskich odegrała milicja socjalistyczna pod nazwą „*Republikanischer Schutzbund*" (Związek Ochrony Republiki), wnosząc ład i uspokojenie w zamęt krawego piątku i soboty. Podobna organizacja w Rzeszy niemieckiej — „*Reichsbanner Schwarz - Rot - Gold*" (sztandar państwowy czarno - czerwono - złoty) ogło siła po walkach wiedeńskich manifest z wyrazami sympatji dla zaprzyjaźnionego „Schutzbundu" austrjackiego.

Historja „Reichsbanneru" jest następująca: *Jeszcze przed pięciu, czterema laty żadne stronnictwo republikańskie i demokratyczne w Niemczech nie mogło odbyć spokojnie zgromadzenia lub pochodu.* Zbrojne bojówki prawicowe rozbijały wszelkie wystąpienia zewnętrzne lewicy. Przed trzema z górą laty rzucił tedy socjalista *Hörsing* myśl utworzenia napoł wojskowej organizacji, celem zapewnienia stronnictwom lewicy osłony przed napadami monarchistów i faszystów. *Myśl ta rychło przyoblekła się w żywe ciało.* Nowa organizacja przybrała nazwę od barw sztandaru powojennej republiki niemieckiej. Barwy te wyszydzane i znieważane są przez reakcjonistów, którzy wciąż tkwią przy barwach cesarstwa (czarno-biało-czerwone). „*Reichsbanner" rósł szybko i przekroczył liczbę trzystu tysięcy członków.*

W skład „Reichsbanneru" weszli członkowie wszystkich trzech stronnictw republikańskich w Niemczech: *socjaliści, demokraci i katolickie centrum.* W ten sposób „Reichsbanner" stał się czemś więcej, niż organizacją obronną lewicy: *stał się czynnikiem, cementującym wszystkie żywioły republikańskie w państwie niemieckiem.* Można śmiało powiedzieć, że los republiki niemieckiej spoczął w dużej mierze na barkach „Reichsbanneru". Siły „Reichsbannerowi" dodawał także fakt, że organizacje zbrojne prawicy, aczkolwiek w sumie silniejsze liczebnie, *są rozbite na szereg związków i związeczków,* niejednokrotnie żrących się między sobą.

Hörsing, który rzucił myśl „Reichsbanneru" i zorganizował go, *stał od początku na jego czele jako prezes.* Rzecz jasna, że rolę główną w „Reichsbannerze" *odgrywają socjaliści*, jako największa partja nietylko na lewicy niemieckiej, ale wogóle w Niemczech. Niedawno b. pruski minister spraw wewnętrznych *Severing* w głośnej mowie do Reichsbanneru nalegał, *by cała tę organizację zbliżyć do socjalnej demokracji.* „Reichsbanner wie — mówił Severing — że pod czerwonemi sztandarami walczy się bardzo dobrze". Ostatnio Hörsing nie wahał się, zapewnić czysto socjalistyczny „Schutzbund" austrjacki o sympatjach „Reichsbanneru" w czasie zajść wiedeńskich. Wszakże stosunki między obiema temi organizacjami są oddawna wielce przyjazne.

Jednakże Hörsing jest zarazem wysokim urzędnikiem: *jest nadprezydentem prowincji saskiej w Prusiech.* W swej odezwie skrytykował ostro rząd austrjacki księdza Seipla jako winowajcę przelewu krwi. *Rząd Rzeszy zareagował na to bardzo spiesznie* i bezzwłocznie wyraził rządowi austrjackiemu swe najżywsze ubolewanie z powodu odezwy Hörsinga. Słusznie przypomniała niemiecka prasa socjalistyczna, że po niesłychanej mowie ministra Hergta w Bytomiu z napaściami na Polskę *rząd niemiecki nie był skory do wyjaśnień przed rządem polskim.* Co innego, gdy chodzi o krwawego Seipla!

Hörsing wyciągnął konsekwencje z swej odezwy. W porozumieniu z premjerem pruskim Braunem i pruskim ministrem spraw wewnętrznych Grzesińskim (obaj socjaliści) *ustąpił ze swego stanowiska urzędowego.* Hörsing wyjaśnia, iż ustępuje, ponieważ jako osoba urzędowa nie chce dawać powodu nacjonalistom do ataku na republikański rząd pruski. Zresztą stanowisko urzędowe ograniczało jego swobodę działania, jako działacza publicznego. *Odtąd Hörsing poświęca się wyłącznie pracy nad „Reichsbannerem".* Kanclerz *Marks*, członek katolickiego centrum, *zażądał wykreślenia go z „Reichsbanneru"*, motywując swoje żądanie mieszaniem się tej organizacji do wewnętrznych spraw Austrji. W rzeczywistości chodzi tu o co innego. Marks reprezentuje w łonie partji centrum kierunek, zdążający do współpracy z nacjonalistyczną i monarchistyczną prawicą. Stoi wszakże na czele gabinetu, opartego na monarchistycznej prawicy i republikańskiem centrum. *Ale własna partja Marksa niezadowolona jest z tej dwuznacznej polityki.* W łonie swej partji ma Marks groźnego rywala *Wirtha*, szczerego republikanina i demokratę. W katolickiem centrum następuje rozdział — Marks ciąży ku prawicy, Wirth ku lewicy i socjalistom. *Żywioły republikańskie w centrum nie pójdą za Marksem i pozostaną w „Reichsbannerze".* Marksowi nie w smak są sympatje socjalistyczne „Reichsbanneru", ale Wirth chce z socjalistami współpracować.

Kowerda nie został ułaskawiony

Wyrok, który zapadł na Borysa Kowerdę, zabójcę posła sowieckiego Piotra Wojkowa, opiewał na bezterminowe ciężkie roboty; jednocześnie wszakże sąd zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą, aby skorzystał z przysługującego mu, jako głowie państwa, prawa łaski i zamienił mu bezterminowe więzienie na 15 lat. Prezydent z uwagi na to, że zbrodnia była dokonana na osobie przedstawiciela obcego państwa, akredytowanego przy prezydencie Rzplitej, postanowił z prawa nie skorzystać. W ten sposób wyrok upełnomocnił się.

Z życia robotniczego

KTO ZWYCIĘŻYŁ?

W trzech dziennikach krakowskich („kochany Kurjerek", „Głos Narodu" i „Nowy Dziennik") ogłosił cech malarzy komunikat, w którym twierdzi, **że strajk czeladzi malarskiej i pokostnicze] zakończył się wygraną cechu.** Czytamy tam, że strajk był nieudały, a majstrowie dobrowolnie ofiarowali podwyżkę zarobków.

Otóż prawdą jest, że wszystkie żądania czeladzi zostały przez cech uznane — ale dopiero po kilkudniowym strajku. Jeżeli to jest zwycięstwem cechu a klęską robotników — **to życzymy sobie zawsze takich „klęsk" a pracodawcom takich „zwycięstw".** W ten sposób rozumując, można twierdzić, że Niemcy wygrały wojnę światową, bo... odstąpiły „dobrowolnie" Alzację Francji a Poznańskie i Pomorze — Polsce.

STRAJK PIASKARZY W KRAKOWIE

Dnia 26 bm. wybuchł strajk robotników piaskarskich z powodu niedotrzymania umowy przez pp. przedsiębiorców. Na konferencję wyznaczoną przez p. inspektora pracy dnia 23 bm. pp. przedsiębiorcy nie zgłosili się, jak również dnia 25 bm. nie zeszli się. Robotnicy nie mieli przed sobą innej drogi jak przystąpić do walki strajkowej.

BACZNOŚĆ KAFLARZE!

Z powodu niezałatwienia konfliktu, bojkot firmy Wnęk i Michniak w Krakowie trwa nadal. Ostrzega się kolegów przed podejmowaniem pracy w powyższej firmie.

Zarząd oddziału kaflarzy w Krakowie.

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD ROBOTNIKÓW ROLNYCH POWIATU KRAKOWSKIEGO

Dnia 24 bm. **w Gołkowicach**, pow. Kraków, odbyło się zgromadzenie małorolnych i robotników rolnych miejscowych i z okolicznych wsi. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **Ulatowski**, sprawy organizacyjne referował tow. **Grochal.** Po przemówieniach rozwinęła się dyskusja nad założeniem Wydziału Wiejskiego PPS i Związku zawodowego Robotników Rolnych. Przystąpiono do założenia Związku Robotników Rolnych i wybrano Wydział Wiejski PPS. Przewodniczącym został tow. Król Tomasz, zastępcą tow. Noga Franciszek, sekretarzem tow. Balcer Stanisław. — Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć PPS i Związku Robotników Rolnych. Sprzedano większą ilość „Czerwonych Świateł".

Dnia 24 bm. we wsi Zielonki, pow. Kraków, odbyło się podobne zgromadzenie. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Peller. Po przemówieniu rozwinęła się dyskusja. Miejscowi towarzysze skarżyli się na **niesprawiedliwe odbudowywanie domów, zniszczonych podczas wybuchu prochowni.**

SKŁADKI

NA WIADERKA I ŁOPATKI DLA KOLONJI W KOBIERNICACH: M. Jastrzębscy zł. 10, N. N. zł. 5, Kühner zł. 5.

ZYGMUNT GROSS

SURSAARI

(Wspomnienia z podróży)

Wczesnym rankiem wypłynęliśmy z portu i skierowaliśmy się na wyspę Sursaari. Na jachcie znajdowali się jedynie uczestnicy wycieczki członkowie poselstwa polskiego z ministrem Filipowiczem na czele, kilku socjalistów finlandzkich — oraz nieliczna załoga statku.

Wypłynęliśmy przy sprzyjającej pogodzie, — morze było spokojne, powierzchnia wody zupełnie gładka, a jacht mknął wśród przepysznych wysp okalających Helsingfors, skalisto wpadających w morze i pokrytych bujną zielenią. Lekki wietrzyk mile smagał nas po twarzy, — słońce prażyło jak na dalekim południu. Kiedyśmy wypłynęli na pełne morze, — przed nami rozpościerała się ogromna masa wody, niczem nie zamącona, — jedynie ptactwo wodne swobodnie kąpało się na fali morskiej, — a na horyzoncie pojawiały się czasem niezgrabnie skrzywione żaglowce.

Na statku panował spokój i widać było ogólne zainteresowanie się pięknem morza, — jedynie na dolnym pokładzie nieliczna grupka tańczyła przy akompanjamencie gramofonu i wesołymi okrzykami przerywała ciszę morską. Niekiedy rozlegał się przytłumiony odgłos detonacji — to manewry floty sowieckiej — objaśnił nam obok stojący min. Filipowicz, — a statek nasz wesoło sunął po zatoce fińskiej w kierunku Leningradu. Przeszedłem na mostek kapitana i obserwowałem komendanta statku, który dawał znaki sternikowi patrzącemu nieruchomo w kapitana.

Po kilkugodzinnej jeździe ujrzeliśmy wyspę Sursaari, która się wyłoniła na horyzoncie. Kiedyśmy się do niej zbliżyli wprawiła nas w zachwyt swą przepiękną skandynawską przyrodą.

Dojazd był trudny ze względu na skaliste wybrzeże, — cała pokryta zielenią i skałami oblana słońcem, — a zachodnie wybrzeże posiadało pyszną piaszczystą plażę.

Po dwugodzinnym spacerze po wyspie wyspinaliśmy się na jej najwyższe skaliste zresztą wzniesienie i po krótkim odpoczynku udaliśmy się na objad do gospody pod „Wielorybem".

Przed objadem pouczył nas tow. Czapiński o zwyczajach panujących we Finlandji, które się nam zresztą podobały, oraz o rygorze i przepisach porządkowych, obowiązujących przy spożywaniu objadu w restauracji. Każdy z nas mógł więc pobrać dowolną ilość potraw, - ale do stołu zasłanego jadłem i napojami mógł się zbliżyć jedynie w porządku nakazanym przez gospodarzy, tj. według wywoływanych stołów. Jednakże żaden z nas nie pilnował kolejki, — i kiedy gospodarz wywołał drugi stół, — to ostatni już zdaje się poraz trzeci ładował talerze smacznemi zakąskami.

Nastrój przy obiedzie był wesoły, a że wszyscy sobie dobrze pojedli i słońce dopiekało, przeto zaraz po pierwszym daniu towarzysze złożyli bluzki, — potem kamizelki, pasa nieco popuścili, a wreszcie zabrali się do ciasnych niewygodnych kołnierzyków. Kiedy jeden z towarzyszy ze Śląska, chłop sympatyczny i morowy zdjął buty i grzał nogi w skarpetkach na słońcu, — zaniepokoiłem się nieco i poprosiłem go, aby tak przypadkowo spodni nie zdjął, bo przecież upał był wielki a chęć ulżenia sobie i ochłodzenia była powszechna, — a bądźcobądź i obok siedzący minister i kobiety mogłyby się obrazić.

Po obfitym obiedzie udaliśmy się na brzeg morza, gdzieśmy ubranie ze siebie zrzucili i wykąpali się. Jednakże na wygrzewanie się na słońcu nie było czasu, gdyż o 6-tej statek odjeżdżał.

Tow. Z. zaprodukowała nam kilka klasycznych tańców, inne towarzyszki do niej się przyłączyły, — poczem pospiesznie zebraliśmy się, gdyż zbliżał się czas odjazdu. Ale na statku panowało wielkie poruszenie, brakowało bowiem tow. posła Piotrowskiego, a godzina 6 już minęła. Po daremnych nawoływaniach i gwizdach statek ruszył, a posła Piotrowskiego nie było na pokładzie. Kiedyśmy po uciążli-

Zjazd Związku górników w Czechosłowacji

W dniach 3, 4 i 5 bm. odbywał się w Pradze w Domu Narodowym na Smichowie *VII zjazd Związku górników Czechosłowacji.*

W zjeździe brało udział 96 delegatów, wybranych przez członków Związku oraz członkowie Głównego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Z zagranicy byli na Zjeździe obecni delegaci tylko z Polski i Niemiec. Polskich górników na powyższym Zjeździe reprezentowali tow. przewodniczący C. Z. G. *Papuga*, sekretarz Chruszcz i redaktor „Gazety Robotniczej“ Sławik z Katowic. Z Niemiec za bochumski „Bergarbeiterverband“ był tow. Zimmer.

W niedzielę 3 bm. o godzinie 10-tej zagaił Zjazd przewodniczący Związku poseł Brożik. Powitał delegatów i gości tak z bratnich instytucyj jak i z zagranicy. Następnie Zjazd uczcił zmarłych, a to: *450 górników zabitych przy pracy*. 482 zmarłych członków Związku, oraz 1 sekretarza i redaktora jak również wybitnych działaczy robotniczych tow. Czerneka, Hillebranda, Tusara, Austa i Nemeca.

Po przyjęciu regulaminu obrad i wyborze przepisanych komisyj udzielono głosu gościom zagranicznym i z bratnich krajowych związków i partyj soc. dem. Za niemieckich górników przemawiał tow. Zimmer, za polskich podpisany. Górnicy z Austrji przysłali list z życzeniami pomyślnych obrad. Za „Union der Bergarbeiter“ przemawia tow. sen. Jarolim, a następnie za „Odborove Sdruženi“ poseł Tayerle, za Socjalną Demokrację Hampel, za klub posłów dr. Winter, za klub senatorów tow. Dundr.

Wszystkie przemówienia były bardzo poważne. Każdy przemawiając wskazywał *na konieczność jednolitości Związków i solidarności robotniczej*. Ja również w przemówieniu swojem uważałem za wskazane zaapelować do tow. czeskich, ażeby poza solidarnością i obowiązkami międzynarodowemi zechcieli pamiętać także, że z nimi państwowo sąsiadujemy, *że bardzo dużo naszych polskich górników pracuje w Czechosłowacji* i ci są członkami Związku Górników Czeskich, czego najlepszym dowodem jest to, że na Zjeździe byli obecni jako delegaci tow. polscy z zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Wezwałem również polskich górników w Czechosłowacji, ażeby jak jeden mąż stawali w szeregach Związku Górników, a tworząc silną *polską sekcję przy Związku Górników Czeskich* w dużej mierze potrafią niejedną krzywdę łatwiej odeprzeć.

Zaznaczyć należy, że Związek górników w Czechosłowacji jest narażony na dość duże trudności w organizowaniu robotników, ponieważ we wszystkich okręgach są różne dawne narodowe czy klerykalne sekty, które choć same nie mają żadnego znaczenia to jednak w każdem posunięciu związkowem znajdują błędy i szczują przeciw związkowi.

Dyskusja, jaka się na Zjeździe toczyła, była dla nas bardzo interesująca, najbardziej z dwóch powodów: po pierwsze, że *omawiano przebieg walk górników w Czechosłowacji* w obecnym powojennym kryzysie, a po drugie, że nie tak sekretarze i referenci, *jak sami delegaci* a szczególnie z północnych Czech omawiali bardzo dokładnie działalność przeciwnych organizacyj a szczególnie komunistów, którzy w Czechach są związkiem i partją zalegalizowaną i mogą występować jawnie tak politycznie (gdyż mają 41 posłów do Sejmu), jak również i zawodowo, gdyż mają wszystkie takie same odrębne Związki i centrale, jak i socjaliści.

Rozłam w Czechosłowacji nastąpił jak wiadomo przed kilku laty (1923-24). Przy porwaniu się do rozłamu obiecywano robotnikom — wszystko tak, jak to zwykle bywa, że ten który wypowiada wojnę zachęca do zabijania drugich w tym celu, ażeby pozostałość po zgwałconym posiąść. Niestety od samej daty rozłamu górnicy w Czechosłowacji nietylko, że przy pomocy radykalizmu komunistycznego *niczego nie zdobyli*, lecz co gorzej, *od rozłamu prawie że ani jedna poważniejsza akcja nie została przeprowadzona* z takim rezultatem, jakiego się robotnicy spodziewali. To też dziś we wszystkich zagłębiach ci najbardziej radykalni zgłaszają się do związków faszystowskich!... Słusznie też na zjeździe bardzo dobitnie stwierdzano obłudne postępowanie radykałów komunistycznych i wszelkich demagogów.

Stan członków Związku nie jest zadawalniający, związek jest jednakże razem wziąwszy najsilniejszy z pośród wszystkich związków, a co najważniejsze, od kilku miesięcy we wszystkich Zagłębiach zaznaczył się *dość znaczny przypływ* do Związku nowych członków.

Na Zjeździe omawiano rzeczowo połączenie się ze Związkiem „Unji“ niemieckich górników w Czechosłowacji, do czego prawdopodobnie w niedługim czasie dojdzie, a co bezwątpienia będzie dodatnie dla górników.

W najtrudniejszych warunkach znajdują się w Czechosłowacji nasi polscy robotnicy w Zagłębiu Ostrawa - Karwina. Mają jeszcze wprawdzie trochę narodowych praw, lecz wśród nich na Ostrawsku najzajadlej grasują wszelacy demagodzy. My tutaj z Polski możemy tylko trochę dopomóc i poradzić, tak Związkowi czeskich górników jak i polskim robotnikom, że podtrzymanie przy Związku *sekcji polskich górników* w ostrawsko - karwińskiem zagłębiu *powinno Związkowi i robotnikom wyjść na pożytek.*

Kończąc tych kilka słów sprawozdania, pozwalam sobie podzielić się z towarzyszami ogólnemi spostrzeżeniami ze Zjazdu górników w Czechosłowacji. *Oto rodzina klasowej świadomości powoli ale stale rośnie* i wierzę, że jest to dobra zapowiedź. Dlatego należy zawołać do wszystkich robotników, a do naszych górników w Polsce szczególnie, że jedyną drogą i skuteczną bronią są dla nich *klasowe związki, demokracja i socjalizm.*

J. Papuga.

---

wym manewrowaniu statkiem wydostali się wreszcie z kręgu okalających wyspę skał, spostrzegliśmy na brzegu tow. Piotrowskiego, który rozpaczliwemi ruchami dawał znaki abyśmy zawrócili do portu. Na nasze prośby ku radości zebranych na przystani widzów kapitan zmienił kierunek zajechał z powrotem na wyspę i zabraliśmy tow. posła P. na jacht i już bez przeszkód puściliśmy się na pełne morze.

Po pewnym czasie tow. P. opowiedział nam przyczyny nieszczęścia jakie go spotkało. Oto postanowił się ogolić i szukał na wyspie golarza. Wreszcie go znalazł, — i kiedy siadł na krześle i zaledwie go fryzjer - kobieta namydliła, zgoliła prawy policzek, — usłyszał sygnał syreny okrętowej, zerwał się więc z miejsca i nawpół ogolony pobiegł na przystań i ku swej rozpaczy zobaczył odjeżdżający już na pełne morze okręt. Zadowolenie jego iż znalazł się na pokładzie było wielkie, gdyż następny okręt odchodził dopiero po kilku dniach, tak iż prawdopodobnie musiałby już bez nas wrócić do Polski.

W powrotnej drodze zachwycaliśmy się zachodem słońca na morzu i bajecznemi kolorami jakie morze przybrało oblane światłem księżyca i zachodzącego słońca. W skupieniu i w ciszy morskiej spotęgowanej porą nocną zajechaliśmy do Helsingforsu pełni przepięknych wrażeń z wycieczki na wyspę Sursaari.

—ooo—

Przegląd prasy

—o—

Na lewo czy na prawo? — Nasi konserwatyści, to nieźli ludzie. — Jak „Głos Narodu“ pokpiwa z chadeckiego ministra kolei. — Borys Kowerda.

„Czas“ polemizuje z odezwą CKW PPS i twierdzi, że odezwa ta popełnia „fałszerstwa rzeczywistości“. Nie twierdzimy bynajmniej, by rząd obecny był w całości reakcyjny. Nie zaliczymy przecież do wsteczników ministra Moraczewskiego Jurkiewicza, Zaleskiego. Twierdzimy tylko, że rząd jest niejednolity, **a przewagę w nim mają żywioły, broniące interesów społecznych gospodarczych i politycznych reakcji.** Wszakże politykę gospodarczą rządu wytycza minister Niezabytowski, którego „Czas“ nie uważa chyba za przedstawiciela lewicy. Przeciętny obywatel kraju wiele może wybaczyć rządowi, ale nie wybaczy mu ogołocenia kraju ze zboża i drożyzny. Śmieszne są zarzuty, że PPS chce bronić parlamentu **razem z Obozem Wielkiej Polski.** Obóz Wielkiej Polski chce wywrócić parlamentaryzm i dlatego nie mamy z nim nic wspólnego, o tem wie każde dziecko w Polsce. Idziemy swoją własną drogą, drogą zasad, a nie osobistych złośliwości. „Czas“ twierdzi, że rząd nie może się zdecydować ani na prawo ani na lewo“. Niech się **zdecyduje na lewo**, wtedy może być pewny poparcia PPS. Tymczasem rząd maszeruje na prawo — wobec czego nie mamy ochoty iść za nim

* * *

Wesołe są w „Czasie“ notatki śledziennika na temat strajków. Sympatyczny gawędziarz opowiada, jak to tłumaczył robotnikom malarskim, — że **strajk jest szkodliwy dla wszystkich**, dla robotników także. Zapewne, strajk jest zły, ale głód jest jeszcze gorszy. Nikt nie strajkuje dla przyjemności, strajk to ciężka ostateczna walka.

O całkowitej ignorancji pana „śledziennika“ świadczą takie np. urywki jego rozważań:

> **Robotnicy strajkujący liczą na fundusz bezrobocia.** Ściąga go państwo albo gmina z bogatych (po części i niebogatych). Czyż ludziom, mającym zdrowie i siły, mogącym uczciwie zarabiać na życie przyjemnie będzie żyć z jałmużny, ze składek lub opłat wymuszanych na rzecz bezrobocia.
>
> Teraz rozpoczynać każą strajki, kiedy roboty jest wbród. Nie mówiąc o żniwach po wsiach, w samem mieście Krakowie było i jest jeszcze więcej roboty niż rąk do pracy. Niedaleko od Krakowa budwie się droga do Ojcowa; **właśnie tam agitatorowie rozpędzili kilkuset przyjętych robotników.**

Łaskawy panie, strajkujący robotnicy nie mogą liczyć na Fundusz Bezrobocia, bo strajk nie daje uprawnienia do zasiłków. Branie zasiłków wogóle nie jest rzeczą przyjemną, no ale nie robotnicy są przecież winowajcami bezrobocia. Co do strajku przy budowie drogi do Ojcowa, to wróble nawet ćwierkają, że się skończył przed kilku dniami.

„Ci nasi socjaliści, to nie są jednak źli ludzie“ — kończy zadowolony śledziennik. Ci nasi konserwatyści, to także nie źli ludzie, szkoda tylko, że piszą artykuły o sprawach które niedokładnie rozumią.

* * *

Pod tytułem „P. Romocki „odrabia“ zatarg z socjalistami“, pisze „Głos Narodu“:

> „Minister kolei p. Romocki, by zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołał u socjalistów przez incydent z p. Kuryłowiczem, przyjmuje obecnie bez ograniczeń wszelkie zgłaszające się doń delegacje. W jednym tylko dniu 22 bm. przyjął na audiencji: delegację Związku zawodowego pracowników Rzeczypospolitej Polskiej i Związku zawod. maszynistów kolejowców; delegacje polskiego Związku kolejowców, Związku kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego, Związku urzędników kolei R. P., Związku drużyn konduktorskich i Zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni PKP.
>
> P. minister usiłuje dać dowód, że się poprawił“.

Swoją drogą, chrześcijańsko-„robotniczemu“ pismu był jego minister milszy, gdy próbował w urzędowaniu manjer staro-pruskich.

* * *

O decyzji p. prezydenta Rzeczypospolitej, który nie ułaskawił Borysa Kowerdy, zabójcy posła sowieckiego Wojkowa, pisze „Robotnik“:

> Nie mamy prawa moralnego dyskutować o decyzji p. prezydenta, decyzji, która należy do jego tylko sumienia. Zaznaczamy nasze stanowisko zasadnicze. Trzeba odróżniać zbrodnie, dokonywane z pobudek niematerjalnych i zbrodnie, powstałe na tle zysku albo porachunków osobistych. Trzeba odróżniać przestępców dojrzałych i niepełnoletnich. Trzeba odróżniać tak samo w stosunku do komunistów, jak i do reakcjonistów, czy jakichkolwiek innych ludzi. „Podwójnej moralności“ w ocenie stosować tu nam — socjalistom — nie wolno.

Zgłoszenie szkód spowodowanych wybuchem w Witkowicach

Celem ostatecznego ustalenia rozmiaru wszelkich szkód, wyrządzonych ostatnim wybuchem wojskowego składu amunicji w Witkowicach w obrębie miasta Krakowa magistrat podaje do publicznej wiadomości mieszkańców miasta, że osoby poszkodowane wspomnianym wybuchem, bądź na ciele i zdrowiu, bądź też w majątku ruchomym, o ile nie zgłosiły dotychczas swych roszczeń, p winny zgłosić je w ciągu najbliższych dni trzech, t. j. 27, 28 i 29 lipca br. w swych komisarjatach obwodowych między godziną 12 a 14, ewentualnie w biurze prezydjalnem magistratu między godziną 17 a 18. — W razie trudności zgłoszenia ustnego należy szkodę na zdrowiu lub w ruchomościach zgłosić pisemnie pod adresem biura prezydjalnego magistratu do dnia 29 bm. włącznie. Zgłoszenia uskutecznione po 29 bm. **nie będą wzięte w rachubę.**

W zgłoszeniu ma być dokładnie podane: co do szkody na ciele i zdrowiu: 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) adres, 4) rodzaj uszkodzenia, 5) stan majątkowy, 6) wysokość poniesionych kosztów leczenia, oraz utracony ewentualnie zarobek wskutek uszkodzenia, 7) jakie dowody dostarcza strona, że uszkodzenie stoi w związku przyczynowym z wybuchem; co do szkody na majątku ruchomym: 1) imię i nazwisko, 2) miejsce zamieszkania, 3) stan majątkowy, 4) co zostało zniszczone (w skróceniu); 5) jakie dowody przedkłada strona, że zniszczenie nastąpiło w związku z wybuchem, 6) wysokość żądanego odszkodowania.

Przegląd gospodarczy

W SPRAWIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

W sprawie obligacyj 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924, które przesłane zostały do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie (Senatorska 29) celem przeliczenia w myśl rozporządzenia rządowego, interpelują kolejarze z Nowego Sącza powyższy urząd, od *którego już od przeszło półtora roku nie mają żadnych wiadomości.* Na tem większe narażeni są szkody, że nie mogą nawet pobrać procentów od obligacyj. Krzywdzeniu szerokich mas robotniczych, które poparły w najkrytyczniejszem położeniu będące państwo — trzeba przecież kres położyć przez szybkie uregulowanie sprawy pożyczek. Ewentualnie domagamy się zwrotu obligacyj. Oczekujemy z Urzędu Pożyczek Państwowych załatwienia powyższej sprawy! *Kolejarze z Nowego Sącza.*

ULGI I UDOGODNIENIA DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW WSCHODNICH

Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby osobom udającym się z zagranicy na tegoroczne Targi Wschodnie, polskie placówki konsularne udzielały wiz paszportowych za opłatą ulgową zniżoną o 75 proc. normalnej należytości. Jako legitymacje uczestnictwa w Targach służyć mają stałe karty wstępu.

Polskie ministerstwo komunikacji przyznało wystawcom oraz wszystkim innym osobom udającym się na VII Targi Wschodnie ulgę taryfową w formie 66 proc. zniżki od ceny biletów jazdy, która będzie realizowana na podstawie kart stałego wstępu na Targi, zaopatrzonych poświadczeniem ich zwiedzenia, w drodze powrotnej ze Lwowa.

Generalna dyrekcja austrjackich kolei związkowych przyznała uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach tamtejszych 25 proc. zniżkę od ceny biletów jazdy tam i z powrotem. Ze zniżki tej korzystać będą mogły również osoby przejeżdżające przez Austrję do Lwowa z innych krajów.

Na podstawie specjalnego zezwolenia czechosłowackiego ministerstwa kolei przysługiwać będzie wszystkim uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach czechosłowackich 33 proc. zniżka taryfowa od ceny biletów jazdy do Lwowa i z powrotem.

NOWE PRZEDSTAWICIELSTWA BANKU POLSKIEGO

Bank Polski zawiadamia, że dnia 1 sierpnia rozpoczynają swe czynności dalsze nowe przedstawicielstwa: w Gdyni, Opatowie, Opocznie, Pułtusku, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim i *Żywcu*. Załatwianie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'40—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'40—5'60 zł., masło deserowe 1 kg. 6'20—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'60 zł., jaja kopa 8'40—9 zł., jaja sztuka 0'15—0'16 zł., kury sztuka 4—7 zł., kurczęta para 3—7 zł., kaczki żywe szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 7—10 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'40—1'80 zł., porzeczki czerwone 1 kg. 1'80—2 zł., gruszki krajowe 1 kg. 0'70—1'20 zł., agrest 1 litr 2'40—3'20 zł., poziomki 1 litr 1'80—2 zł., maliny 1 litr 1—1'40 zł., morele 1 kg. 4'40—4'50 zł., borówki 1 litr 0'55—0'66 zł., wiśnie 1 kg. 2'80—4 zł., czereśnie 1 kg. 2'60—3'60 zł., ziemniaki nowe 1 kg. 0'25 zł., buraki z nacią 1 kg. 0'15—0'20 zł., buraki bez naci 1 kg. 0'34—0'35 zł., marchew z nacią 1 kg. 0'15—0'20 zł., marchew bez naci 1 kg. 0'38—0'40 zł., cebula stara 0'65—0'70 zł., cebula nowa z nacią 1 kg. 0'40—0'50 zł., czosnek 1 kg. 2'40—2'50 zł., kapusta główka 0'30—0'50 zł., pietruszka nowa z nacią 1 kg. 0'30—0'35 zł., pomidory 1 kg. 3'80—4 zł., seler z nacią 1 kg. 0'50—0'60 zł., sałata szt. 0'06—0'10 zł., groszek łuskany 1 litr 0'75—0'80 zł., fasolka szparag. żółta 1 kg. 0'95—1 zł., ogórki szt. 0'06—0'10 zł.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 26 lipca (PAT). Belgja 124'40, 124'71, 124'09, Holandja 358'50, 359,40, 357'60, Londyn, 43'42, 43'53, 43'31, Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91, Paryż 35'01, 35'10, 34'92, Praga 26'51, 26'57, 26'44, Szwaicarja 172'40, 172,25. 172,68, 171'82, Włochy 48'60, 48'68, 48'54, Wiedeń 125'90, 126'21, 125'59.

Przegląd społeczny

UŁATWIENIE DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Na skutek starań Warszawskiej Rady Okręgowej Zw. Zaw. Prac. Umysł. o umożliwienie otrzymania zasiłków z akcji doraźnej **tym bezrobotnym, którzy nie są w możności przedstawienia zaświadczeń o wysokości ostatniego zarobku**, ministerstwo rostrzygnęło sprawę w myśl interesów zainteresowanych i w drodze interpretacji par. 6 instrukcji wyjaśniło Zarządom Obwodowych biur. Funduszu Bezrobocia, iż w podobnych wypadkach **należy przyjmować za podstawę przeciętny zarobek**, wypłacany pracownikowi wedle norm, przyjętych w danej miejscowości, względnie w razie braku wszelkich danych dla ustalenia wysokości zarobków — przyznać najniższą normę zapomogi. Bezrobotni, nie otrzymujący zasiłków z powodu braku zaświadczeń o wysokości ostatniego zarobku, winni wnieść odpowiednie podania do Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia.

Z ruchu socjalistycznego

KONGRES SOCJALISTÓW ZAGŁĘBIA SAARY

W Saarbrucken rozpoczęły się obrady kongresu partji socjalno-demokratycznej Zagłębia Saary. Na zebraniu inauguracyjnym, urządzonem w przeddzień otwarcia kongresu, przewodniczący partji socjalno-demokratycznej, poseł do Reichstagu tow. **Herman Muller** wygłosił przemówienie, w którem apelował do mocarstw zachodnich, aby wycofały swe wojska z Nadrenji. Po nim zabrał głos członek zarządu partji socjalistycznej francuskiej tow. **Bracke**, który oświadczył, iż socjaliści francuscy zawsze uważali Zagłębie Saary za terytorjum rdzennie niemieckie wydarte gwałtem ze związku Rzeszy. Austrjacki poseł socjalistyczny tow. **Winter**, omawiając ostatnie wydarzenia wiedeńskie podkreślił, że ludność Austrji podobnie jak i mieszkańcy Zagłębia, wierzy głęboko w powrót do zrzeszenia Wielkich Niemiec. Na zgromadzeniu ludowem, w którem wzięło udział przeszło 15.000 robotników, pos. Muller, Bracke i Winter wygłosili przemówienia, w których podkreślili **solidarność międzynarodowa partyj socjalistycznych Niemiec, Austrji i Francji.**

Wiadomości polityczne

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

W poniedziałek pod przewodnictwem premjera Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono szereg projektów rozporządzeń prezydenta Rzplitej. Uchwalono również projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie zatwierdzenia statutu państwowego instytutu gospodarczego. Następnie Rada ministrów na wniosek ministra komunikacji uchwaliła z nadwyżki dochodów PKP za rok 1926-27 przyznać dalszą kwotę *29.160.000 zł. na dodatkowe inwestycje* w okresie 1927-28 r. W końcu rada ministrów uchwaliła zaprosić międzynarodowy instytut statystyczny do odbycia swej sesji w 1929 r. w Warszawie i wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących i wniosków personalnych.

NOWY WOJEWODA LWOWSKI

Rada ministrów uchwaliła przenieść w stan nieczynny wojewodę lwowskiego p. Garapicha, na którego miejsce zamianowano p. Dunina - Borkowskieego, prezesa związku ziemian Małopolski wschodniej.

Dyrektorem departamentu górniczego w ministerstwie przemysłu i handlu został mianowany p. J. Cybulski.

KRONIKA

Kraków, 27 lipca.

LINJA AUTOBUSOWA KRAKÓW - SWOSZOWICE. Na życzenie publiczności od dnia 26 bm. kursują autobusy z pl. św. Ducha na tej linji codziennie z Krakowa o godz. 7'00, 10'00. 13'30, 16'30, ze Swoszowic o godz. 9'00, 12'00, 15'30, 18'20.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KRAKOWIE została ukończona. Żądania więźniów zostały uwzględnione.

JUBILEUSZ KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Prezydjum m. Krakowa przesłało w dniu jubileuszu 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa Dra Bandurskiego dostojnemu jubilatowi serdeczną depeszę gratulacyjną.

Z POWODU ZGONU PRYMASA WĘGIER, kardynała Csernocha na konsulacie węgierskim w Krakowie wywieszono czarną chorągiew.

WYCIECZKA SŁOWAKÓW, w liczbie około 30 osób, przybyła do Krakowa. W naszem mieście zabawią goście trzy dni i zwiedzać będą zabytki Krakowa.

RADJOTELEGRAMY LISTOWE. Dyrekcja poczt i telegramów zawiadamia, że w obrocie Polski z Ameryką wprowadza się prywatne telegramy zniżkowe pod nazwą „**radjotelegramy listowe**". Radjotelegramy listowe oznaczone znakiem konwencjonalnym „Rl" nie mogą być nadawane telefonem, lecz bezpośrednio w urzędach pocztowych między godziną 18 a 7, a więc tylko w urzędach pełniących we wskazanych godzinach służbę telegraficzną. Przyjęte telegramy listowe przesyłane będą pocztą do urzędu telegraficznego w Warszawie, stąd zaś wyprawiane drogą radjo wprost do Nowego Jorku. Z Nowego Jorku do miejsca przeznaczenia będą przesyłane: do Bostonu i Washingtonu telegraficznie, do innych zaś miejscowości w Ameryce, pocztą. Taki sam sposób przesyłki stosowany będzie w kierunku odwrotnym z Ameryki do Polski. Należytość telegraficzna wynosi za radjotelegramy listowe adresowane do wszystkich miejscowości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z wyjątkiem Washingtonu, oraz do wszystkich miejscowości Ameryki Półn. Środkowej, Południowej, oraz Indyj Zachodnich 0'45 fr. zł., do Washingtonu: 0'50 fr. zł. od wyrazu. Minimum opłaty w obu wypadkach za 30 wyrazów. Bliższych informacyj tyczących sposobu redagowania, oraz warunków przyjęcia tych radjotelegramów udzieli interesowanym każdy urząd pocztowo-telegraficzny.

PRZYGODA NA WIŚLE. Dwóch młodzieńców wybrało się wczoraj rano łódką na przejażdżkę z biegiem Wisły. W czasie jazdy koło Dąbia rozebrali się młodzi ludzie i pozostawiwszy ubrania na łódce, rzucili się w nurty Wisły. Gdy tak używali na kąpieli łódź popłynęła dalej, tak, że młodzieńcy nie mogąc nadążyć za łodzią, musieli wyjść na brzeg i w stroju Adama prosić saperów, aby łódź przytapali. Po kilku godzinach łódź złapano o dwa kilometry od Dąbia, a razem z nią przywrócono niopatrznym młodzieńcom ubrania.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Do policji krakowskiej doniosła Estera Sołtyn, że dnia 25 bm., zbiegła w drodze do szpitala św. Łazarza Pesla Bestrich jej siostra, umysłowo chora.

STRAŻ OGNIOWA WYCIĄGNĘŁA KONIA Z DOŁU. No podworcu przy ul. Gazowej L. 28, wczoraj w nocy wpadł koń do dołu głębokiego, tak, że musiano wezwać, celem wyciągnięcia zwierzęcia, pluton straży ogniowej. — Straż ogniowa za pomocą linek wyciągnęła zwierzę i oddała je właścicielowi Salomonowi Schudimmerowi.

EPIDEMJA KRADZIEŻY. Złodzieje krakowscy przypuścili w dniu wczorajszym szturm do mieszkań i sklepów w naszem mieście. I tak z ważniejszych kradzieży kroniki policyjne notują włamanie do mieszkania Leona Babiego, szofera, zamieszkałego przy rynku gł. L. 14, gdzie skradziono walizkę, pościel i bieliznę na szkodę właściciela mieszkania. Wspólnokatorzy Babiego, Fr. Boroń i Szablik okradzeni zostali również z garderoby. Łącznie skradli tam złodzieje przedmiotów wartości ponad 1000 zł. — P. M. Hopczykowej przy ul. Zwierzynieckiej L. 18, skradziono pościel i garderobę wartości 300 zł. — P. L. Woźniakowj (Różana L. 9) skradli złodzieje narzędzia monterskie wartości 400 zł., a wreszcie p. L. Rappaport (Orzeszkowej 4) skradziono zegarek złoty damski i pierścionek złoty damski. Złodziej wszedł przez otwarte okno.

AMATORZY JAJ. Trzech budrysów, a to Józef Pinka, Franciszek Pojda i Władysław Biskup zawitało do hotelu „pod Telegraf", za kradzież 7 skrzyń z jajami na szkodę Abrahama Englendera. Trójka ta włamała się do składu Englendera przy ul. Sokolskiej L. 7 i nocną porą wywiozła skrzynie z jajami. Jaja, przedstawiające wartość 642 zł., odebrano.

—ooo—

TRANSMISJA POPULARNYCH KONCERTÓW Z RESTAURACJI „PAVILON" PRZEZ RADJO. W dążeniu do coraz większego usamodzielnienia się i rozszerzenia programu swej pracy, radjostacja krakowska przystępuje w najbliższych dniach do transmisji koncertów doskonałej orkiestry w restauracji „Pavilon" pod batutą p. A. Górzyńskiego. Transmisje odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych z wyjątkiem jednego lub dwu dni w tygodniu, w których odbywać się będzie transmisja muzyki jazz-bandowej z warszawskiej restauracji „Rydz". Słuchacze krakowscy nie będą przeto odtąd mogli żalić się na brak lekkiej muzyki w programach audycyj.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Wzorem roku ubiegłego Bratnia Pomoc studentów politechniki warszawskiej w okresie między 16 sierpnia a 10 września br. urządza kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych, które muszą zdawać kandydaci na Politechnikę. Kurs obejmować będzie całokształt wymagań stawianych na egzaminach konkursowych i będzie prowadzony systemem seminaryjno-ćwiczeniowym (po 3—4 godziny dziennie). Wykładowcami będą pp. asystenci, inżynierowie, oraz dyplomanci Politechniki. Opłata za cały kurs wynosi 50 zł. Przyjmuje oraz udziela wszelkich informacyj kierownik kursu kol. Karol Hellman przez całe lato — Warszawa, ul. Koszykowa 80. Zamiejscowi uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać za niewielką opłatą w Domach akademickich, oraz stołować się w kuchniach akademickich.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

PAJACE I CAVALLERIA RUSTICANA — FAUST — CYRULIK SEWILSKI, oto najbliższe opery, jakie daje katowicka opera w Krakowie, która w niedzielę kończy swoje stagione w naszem mieście. Dziś, we środę, odegrana będzie opera Mascagniego „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" Leoncavalla, z pożegnalnym występem świetnego tenora Ignacego Manna. We czwartek daną będzie opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem śpiewaczki Olgi Didur w roli Małgorzaty. Z powodu ogromnego sukcesu mistrza Adama Didura we wczorajszej „Tosce" dyrekcja opery uprosiła niezrównanego śpiewaka do drugiego występu w Krakowie. Adam Didur wystąpi zatem poraz drugi i ostatni jako Mefisto we „Fauście" we czwartek. W piątek odegraną będzie po raz ostatni melodyjna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem Zenona Dolnickiego, znakomitego barytona oper hiszpańskich.

TEATR „NOWOŚCI" (przy ul. Rajskiej 12). W wieczorach varietowo-kabaretowych, w dniach najbliższych wystąpią znakomite siły zagraniczne i polskie. Z polskich sił kabaretowych zobaczymy Władysława Lina, świetnego humorystę, autora i satyryka, który również będzie dowcipnym conferencierem. — Świetni komicy: Eddie i Thee dadzą się poznać w brawurowych piosenkach i duetach muzycznych. Atrakcją i sensacją programu będzie 5-cio letni Henio, który wraz ze swoją siostrzyczką zachwyci wszystkich swą niezwykłą muzykalnością.

—ooo—

Z Polski

ZWOLNIENIE. Aresztowany pod zarzutem komunizmu współredaktor organu mniejszości narodowych p. Karol Ario wczoraj wypuszczony został na wolność. Ponadto zwolniono jeszcze kilka osób z pośród aresztowanych, pomiędzy niemi red. Hempla, stud. Erlicha i in. W związku z aresztowaniami w Warszawie, przeprowadzono we Lwowie dwie rewizje, zmierzające do wykrycia kolporterów bibuły komunistycznej, jednakże nikogo nie aresztowano.

NUMER PROPAGANDOWY PODHALA. „Tygodniowy Kurjer Podhalański", pismo wychodzące w Nowym Sączu, wydało numer propagandowy Podhala z okazji przyjazdu wycieczki Polaków z za Oceanu na Podhale. Wspomniany numer przedstawia się istotnie nader okazale. Zawiera szereg znakomitych fachowych artykułów z zakresu geografji, historji, literatury, muzyki, sztuki etc. Podhala, ozdobionych licznemi ilustracjami. Nadto numer ten poświęcony jest propagandzie zdrojowisk podhalańskich jak Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy, Żegiestowa, Rabki itd.

DWIE STRASZNE EKSPLOZJE. Na terenie Nadwornej skutkiem nieostrożności żołnierzy, którzy po odbyciu ćwiczeń artyleryjskich zostawili w polu granat, miała miejsce tragiczna katastrofa. Granat znalazły dzieci i zaciekawione zaczęły go rozkręcać, powodując eksplozję. Dwoje dzieci zostało całkowicie rozszarpanych, troje jest ciężko rannych. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia winnych zostawienia granatu. W czasie ćwiczeń w ostrem strzelaniu 6 pap., które się odbywały we wsi Ciche koło Nowego Targu, pewien góral znalazł w polu niewystrzelony szrapnel i manipulując nim spowodował eksplozję. Cztery osoby, w tej jeden kapral, dwóch szeregowych, którzy właśnie nadeszli i ów nieszczęsny góral zostali zabici na miejscu, prócz tego 5 osób odniosło ciężkie rany.

ZNÓW KATASTROFA KOPALNIANA. W ostatnich dniach Zagłębie Dąbrowskie obfituje w nieszczęśliwe wypadki na kopalniach. Przed paru niami donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku na kop. „Reden" w Dąbrowie, który pochłonął dwie ofiary. Teraz notujemy w Kazimierzu na kopalni nową katastrofę, która dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrała poważniejszych rozmiarów i nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Z powodu popsucia się maszyny wydobywalnej, zerwała się klatka szybu wydobywalnego. Skutki były fatalne: klatka z wozami napełnionemi węglem runęła w głąb szybu i rozbiła się o jego poziom, a klatki z pustemi wozami wzniosły się w górę i zatrzymały pod kołem szybowem, liny natomiast runęły na dół, gdzie skręcone i pogmatwane leżą do tej pory. Pracę na kopalni musiano przerwać na kilka dni.

ZAMORDOWANIE MATKI DZIEWIĘCIORGA DZIECI. W biały dzień napadł 33-letni Marcin Osiński, włóczęga na niejaką Grzewską z Woli pod Krotoszynem (Poznańskie), pracującą w polu przy kopaniu ziemniaków i zamordował ją w potworny sposób motyką, poczem zbiegł w pole. Natychmiast zarządzono obławę i schwytano zbrodniarza w chwili, gdy w rowie prał pokrwawioną koszulę oraz ubranie. Okazało się, że morderstwo popełnił na tle zwyrodnienia. Zbrodniarz ten odsiadywał już 2-letnią karę za napad na bezbronną kobietę. Potwornego bandytę okuteg o w kajdany odstawiono do więzienia. Zaznaczyć należy, że Grzewska pochowała przed tygodniem męża i pozostawiła 9 dzieci.

JAK NA „DZIKIM ZACHODZIE" AMERYKI. Na pociąg towarowy zdążający z Chełmna do Brześcia nad Bugiem dokonano zuchwałego napadu. Bandyci jadący na koniach równolegle z torem kolejowym wskoczyli w biegu do pociągu. Konduktor dostrzegłszy śmiały manewr opryszków chciał zaalarmować maszynistów i innych konduktorów o grożącem niebezpieczeństwie, lecz bandyci udaremnili ten zamiar przykładając konduktorowi rewolwer do piersi. Bandyci wybili okna i drzwi z wagonu wyrzucili zeń przeszło 100 kg. manufaktury oraz około 70 kg. tytoniu, poczem zbiegli. Po przybyciu pociągu na stację Brześć zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiastowy pościg. Część zrabowanego towaru znaleziono przy torze kolejowym, co świadczy o tem, że bandyci zostali spłoszeni i musieli część łupów się wyrzec.

SCHRONISKO DLA ALKOHOLIKÓW w Gościejewie pod Rogoźnem w Poznańskiem uruchomione będzie 1 sierpnia rb. Opłata wynosi obecnie 3 zł. od osoby i na dzień (opłata ta może być podwyższona przez wydział wojewódzki) a obejmuje wyżywienie, mieszkanie i ogólną opiekę lekarską i ponad to ubranie (odzież) zakładową na czas pobytu w schronisku. Przybywający do schroniska alkoholik, musi mieć własną bieliznę (osobistą), i przybory do toalety etc. Umieszczeni w schronisku alkoholicy mieć będą do dyspozycji kręgielnię, radjo, bibljotekę i osobny pokój towarzyski. Zgłoszenia przyjmuje starostwo krajowe w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 29, które oznaczy dzień przybycia alkoholika do schroniska. — Do zgłoszenia dołączyć należy zobowiązanie do ponoszenia kosztów jakoteż zgodę na powyższe warunki.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Z zagranicy

PODRÓŻ KSIĘCIA WALJI DO ZAKOPANEGO
Praska „Deutsche Presse" donosząc o zamierzonej podróży ks. Walji do Zakopanego twierdzi, że angielski następca tronu wstąpi przedtem do Niemiec i zatrzyma się po drodze w Czechosłowacji, gdzie zwiedzić ma Karlowe Wary.

ŻYWCEM ZASYPANI W KOPALNI. W miejscowości Huels w pobliżu Dortmundu (Niemcy) wydarzyła się katastrofa w jednym z szybów kopalni węgla Augusta Victoria, mianowicie woda zalała szyb, który zapadł się w krótkim czasie, tworząc olbrzymi korytarz o średnicy 200 m. Zajęci przy pracy w szybie robotnicy w ostatniej chwili zdołali windą wydostać się z szybu, natomiast 5 robotników zajętych w przyległym szybie pozostało w kopalni. Prace ratownicze nie dały żadnych rezultatów i zdaje się, że robotników tych nie da się uratować.

KRWAWE BÓJKI POLITYCZNE W NIEMCZECH. W miejscowości Rahmsdorf pod Berlinem doszło do krwawej bójki między hitlerowcami a członkami Reichsbanneru. Kilku hitlerowców odniosło rany. Policja aresztowała kilka osób oraz skonfiskowała sztandar hitlerowców. W miejscowości Mikulsicz na G. Śląsku niemieckim doszło do krwawej bójki między grupą Stahlhelmowców a komunistami. Komuniści rozpoczęli bójkę, strzelając do Stahlhelmowców. W czasie strzelaniny jeden z przechodniów został zabity a kilku stahlhelmowców odniosło rany.

KARAMBOL KOLEJOWY. Na stacji kolejowej w Mössingen w pobliżu miasta Tuebingen w Wurtembergji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, wjeżdżając na stację, zderzył się ze stojącym tam pociągiem towarowym. 21 osób odniosło rany, w tem dwie osoby ciężkie. Zderzenie nastąpiło na skutek nieuwagi urzędnika ruchu, który dał pociągowi osobowemu sygnał do wjazdu, mimo, iż na torze stał pociąg towarowy. Maszynista i palacz pociągu osobowego w ostatniej chwili wyskoczyli i w ten sposób uratowali życie.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW. W czasie manewrów powietrznych 2 samoloty zderzyły się niedaleko Londynu, przyczem jeden z samolotów uległ strzaskaniu. Pilot poniósł śmierć.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Cavalleria" i „Pajace".
Czwartek: „Faust".
Piątek: „Cyrulik sewilski"
Sobota: „Carmen".
Niedziela popołudniu: „Lakme".
Niedziela wieczór: „Pomsta Jontkowa".

KINOTEATRY

Nowości: „Ojciec i dzieci" (Rudolf Schildkraut).
Promień: „Kiki" (Norma Talmadge).
Sztuka: „Fałszywy wstyd".
Uciecha: „Zdeptany honor".
Wanda: „Demon morza", Uroczystości pogrzebowe Słowackiego i Turniej żywych szachów na Wawelu.
Warszawa: „Tajemnica obu półkul" i „Biały junak".

RADJO

Środa 27 lipca

Kraków (422 m.). 16.40: Program dla dzieci. Bajki jugosłowiańskie Jelicy Bernadzikowskiej w tłumaczeniu dra V. Frančića, część I — wygłosi p. M. Brochwicz. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Nadprogram. 19.00 Odczyt p. t. „Tarcia etniczne na Bałkanie" — wygłosi dr. V. Frančić, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 19.30: Odczyt p. t. „Nowe książki" — wygłosi p. Marja Brochwicz. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert starych mistrzów. 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—16.35: Przerwa. 16.35: Audycja dla dzieci — p. Bachniniцка. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert popołudniowy (muzyka lekka). — 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: „Skrzynka pocztowa". 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Hodowla koni w Polsce". 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Operetka Kalmana „Czardaszka" w III aktach. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT'a, nadprogram. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wynik wyborów do Rad gminnych w województwie łódzkiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Urząd wojewódzki w Łodzi podaje: **Wybory do Rad gminnych miejskich i wiejskich na terenie województwa łódzkiego zostały ostatecznie zakończone.**

Wybory do **Rad miejskich** odbyły się w 25 miastach. Uprawnionych do głosowania było ogółem 94.846, głosowało 77.336. Według narodowości podzielili się, jak następuje: Polacy uzyskali 276 mandatów, Żydzi 121, Niemcy 23.

Według ugrupowań politycznych podział mandatów do Rad miejskich przedstawia się w następujący sposób:

Związek Ludowo-Narodowy obecnie 72 (poprzednio 101), bezpartyjni 52 (104), **PPS 60 (45)**, sjoniści 41 (30), ortodoksi 41 (40), chadecja 35 (20), NPR lewica 16 (19), Wyzwolenie 16 (3), Poalej Sjon prawica 13 (2), Związek Naprawy Rzeczypospolitej i zbliżone 12 (0), Niemiecki Związek Ludowy 9 (14), Niemiecka Partja Socjalistyczna 9 (3), komuniści 8 (0), Poalej Sjon lewica 7 (4), Bund 7 (3), Partja Pracy 6 (1), Stronnictwo chłopskie 5 (0), Piast 5 (16), folkiści 3 (4), Mizrachi 2 (3), NPR prawica 1 (2), Hitachdut 0 (1).

Wybory do **Rad gminnych** odbyły się w 286 gminach wiejskich. Uprawnionych do głosowania było ogółem 471.023, głosowało 116.041. Polacy uzyskali 2072 mandatów, Niemcy 108, żydzi 9, Czesi 7. Według ugrupowań politycznych podział mandatów do Rad gminnych jest następujący:

Wyzwolenie obecnie 647 (poprzednio 543), bezpartyjni 456 (527), Piast 418 (407), Związek Ludowo Narodowy 304 (431), Stronnictwo chłopskie 129 (68), Niemiecki Związek Ludowy 89 (41), Niemiecka Partja Socjalistyczna 45 (13), Chadecja 40 (52), monarchiści 20 (8), grupy komunizujące 25 (7), sjoniści i ortodoksi 7 (5), Chrz.-narodowi 6 (23), NPR 5 (1), Partja Pracy 4 (0), Radykalna Partja Chłopska 1 (0).

„Krwawy piątek" w parlamencie austrjackim

Wiedeń, 26 lipca (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się krótkie posiedzenie parlamentu, który uchwalił wyrazić ubolewanie z powodu ostatnich niepokojów oraz sympatję i współczucie ofiarom wypadków. Mowę wygłosił prezydent **Miklas**, który między innemi podziękował imieniem parlamentu zarówno czynnikom państwowym, które przywróciły porządek, jakoteż czynnikom pomocy społecznej i lekarzom. Jeśli z krwawych wypadków dojrzeje jasne i powszechne zrozumienie sytuacji — mówił Miklas — to straszne wypadki ostatnich dni przyniosą pożyteczną, jakkolwiek niestety drogo opłaconą naukę.

Wiedeń, 26 lipca (PAT). **Na dzisiejszem posiedzeniu Rady narodowej zabrał głos kanclerz Seipel** i wspomniał na początku o procesie z powodu zajść w Schattendorfie, zaznaczając, **że rząd godzi się na reformę instytucji sądów przysięgłych.** Przechodząc do zajść samych, powiedział dr. Seipel, że burmistrz Seitz, jako naczelnik kraju, nie zgodził się na udzielenie asystencji wojskowej. Spowodowało to znaczne straty w ludziach. Kanclerz zaapelował do burmistrza Seitza, by dotrzymał swego słowa i zwinął miejską straż bezpieczeństwa skoro nastąpią normalne stosunki. Wielka część ludności miasta Wiednia i prowincji uważa tę straż jako zagrożenie spokoju i porządku(?) Strajk kolejowy i telefoniczny zaostrzyły sytuacje (?). Pewne elementy usiłowały rewoltę zamienić w rewolucję. Równocześnie rozszerzono zagranicą najprzesadniejsze wieści o zajściach w Austrji. Na szczęście zdołała republika austrjacka przezwyciężyć przesilenie własnemi siłami. **Kanclerz zaapelował do stronnictw, by poczyniły wszelkie kroki, aby podobne zajścia więcej się nie powtórzyły.** Następnie zabrał głos imieniem partji socjalno-demokratycznej tow. poseł dr. **Bauer**. Posiedzenie trwa dalej.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu socjaliści żądają **przeprowadzenia śledztwa** w sprawie źródła zajść.

Wiedeń, 26 lipca (PAT). 1 września obniżony ma zostać stan stworzonej niedawno milicji miejskiej na **1000**.

Wiedeń, 26 lipca (PAT). Niemiecki poseł komunistyczny Pick został wypuszczony z więzienia na wolną stopę i odstawiony przymusowo do granicy. Znajduje się obecnie w drodze do Berlina.

—ooo—

Rządy w Rumunji objęła Rada regencyjna

Bukareszt, 26 lipca. (PAT). Rada regencyjna ogłosiła proklamację. Po wyrażeniu słów pochwały dla zmarłego króla oraz po zapewnieniu o uczuciach wdzięczności wobec dynastji rada stwierdziła, że szanowała życzenia zmarłego. Naczelne zasady państwa rumuńskiego wytyczone w okresie 60 lat królestwa i przez pierwszego króla wielkiej Rumunji znaczą z góry drogę postępowania. Regencja, głosi proklamacja, będzie się starała dać możność królowi Michałowi I. panowania w kraju, który przez swój postęp spełnia nadzieje przodków. Proklamacja kończy się wezwaniem, ażeby solidarność narodowa dopomagała do urzeczywistnienia przeznaczenia kraju.

ŻĄDANIE NOWYCH WYBORÓW

Bukareszt, 26 lipca. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie izby i senatu, zwołane w celu wyrażenia hołdu pamięci Ferdynanda. W imieniu rządu zabrał głos premjer Bratianu, zaznaczając, iż cały kraj chyli czoła przed postacią zmarłego króla, któremu Rumunja zawdzięcza swoją jedność narodową. Następnie Bratianu wyraził hołd królowej wdowie oraz podkreślił, iż przejście korony w ręce króla Michała uświęca ostatecznie zasady monarchy. Po przemówieniu premjera posłowie urządzili owację na cześć króla Michała. Zabrał następnie głos przywódca partji narodowo-chłopskiej **Maniu**, który zaznaczył, iż partja jego uznaje obecną radę regencyjną. **Mówca uważa za konieczne rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.** Zabierali następnie głos przedstawiciele partji niemieckiej, węgierskiej oraz przedstawiciel żydów. Wszyscy ci mówcy wyrazili hołd pamięci i zasługom zmarłego króla oraz wierność królowi Michałowi.

Bukareszt, 26 lipca (PAT). Na posiedzeniu senatu przewodniczący partji ludowej **Avarescu** po złożeniu hołdu królowi Ferdynandowi oświadczył, iż partja jego uznaje obecną radę regencyjną.

—ooo—

KSIĄŻĘ KAROL ROZGORYCZONY

Paryż, 26 lipca. (PAT). Jak podaje „Petit Parisien" ks. Karol rumuński przyjął w dniu wczorajszym wielu rodaków, między innymi 5 przybyłych **bezpośrednio z Bukaresztu pod przewodnictwem prof. Jorgi**. Po zakończeniu wizyt prof. Mikulescu oświadczył, **że książę zdecydowany jest nie swarzać obecnemu rządowi rumuńskiemu komplikacyj** przez podejmowanie niewczesnych posunięć. Jednakże książę **nie tail swej goryczy** jaką czuje z tego powodu, że niedozwolono mu na pożegnanie zwłok ojca.

Berlin, 26 lipca. (PAT). Poselstwo rumuńskie w Berlinie zaprzecza rozpowszechnianej zagranicą pogłosce o rzekomym wybuchu rozruchów w Bukareszcie, oraz o rzekomych planach b. arcyksięcia Karola i o zamachu na prezesa Rady ministrów Bratianu. Poselstwo oświadcza, **iż w Rumunji panuje zupełny spokój.**

Katastrofy żywiołowe

Wiedeń, 26 lipca. (PAT). **We Wiedniu odczuto wczoraj o godz. 8'35 trzęsienie ziemi,** które trwało kilka sekund. Nie wyrządziło ono żadnej szkody. Także w Styrji i Austrji Górnej odczuto dość silne trzęsienie ziemi. Dziś o godz. 1'15 popołudniu odczuto we Wiedniu **ponowne lekkie trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekundy. Strat nie było żadnych.**

Paryż, 26 lipca. (PAT). „Le Matin" donosi z Carakas w Wenezueli, że wylewy zniszczyły wiele okręgów południowej Wenezueli (Ameryka Południowa). Miasto Zaragua zostało prawie całkowicie zalane wodą. 10 osób poniosło śmierć.

Hong Kong, 26 lipca (PAT). Skutkiem tajfunu zatonął wielki chiński okręt pasażerski, znajdujący się w drodze z Kantonu do Kong Moon. Obawiają się, że 150 osób poniosło śmierć przez zatonięcie.

Proces gen. Żymierskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Dzisiaj zeznawał świadek

LUDWIK ZIELIŃSKI,

przedsiębiorca, który wyrabiał gaśnice przeciwpożarowe. Świadek utrzymuje, że gaśnice jego były lepsze od gaśnic „Tanka" oraz że w żaden sposób nie wpływał na przetarg.

Przewodniczący prosi o stawianie wniosków co do zaprzysiężenia świadka. **Prokurator: Ja wnoszę** o niezaprzysięganie. Adwokat **Szurlej**, obrońca Żymierskiego: Ja również wierzę świadkowi Zielińskiemu i uważam zaprzysiężenie za zbędne.

W tym momencie prokurator z miejsca oświadcza: **Ja nie wierzę.**

Adwokat **Szurlej**: Wobec tego proszę o zaprzysiężenie.

Prokurator: A ja oponuję! Późniejszy przewód sądowy wykaże, że świadek Zieliński **zeznał nieprawdę.**

Przewodniczący postanowił odroczyć kwestję zaprzysiężenia świadka Zielińskiego. Następnie zeznaje świadek

INŻYNIER BIELIŃSKI

Zeznania jego trwają do tej pory. Jak dotychczas, nie wnoszą one niczego nowego do sprawy.

TELEGRAMY

Sądy pracy

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym u ministra pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja z przedstawicielami ministerstwa sprawiedliwości w sprawie **rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy.** Na konferencji tej zostały uzgodnione zasadnicze punkty powyższego projektu.

PAN PREZYDENT MOŚCICKI

Warszawa, 26 lipca (telef. wł. „Naprzodu"). Dnia 3 sierpnia wyjeżdża prezydent Mościcki do Gdyni na statku „Gdańsk". Pobyt p. prezydenta nad polskiem morzem obliczony jest na cztery dni. Dnia 5 sierpnia prezydent w otoczeniu honorowej eskorty wypłynie na pełne morze na całodzienną wycieczkę.

MINISTER ZALESKI WRACA DO ZDROWIA

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego zaszła poprawa. Prawdopodobnie z początkiem sierpnia obejmie on z powrotem urzędowanie.

BEZOWOCNA INTERWENCJA

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym generalny sekretarz Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. **Duda** udał się do ministra **Składkowskiego** celem poinformowania się o zamiarach rządu **co do uposażenia pracowników państwowych** (poza kolejarzami). — Minister Składkowski oświadczył, że nie zastępuje p. wiceprenjera Bartla i **że nie jest upoważniony przez rząd do składania oświadczeń w tej sprawie.**

40.000 KURACJUSZÓW W KARLSBADZIE

Karlsbad, 26 lipca (PAT). Liczba kuracjuszów w tegorocznym sezonie letnim przekroczyła 40 tys. osób.

ZGON MATYLDY SERAO

Rzym, 26 lipca (PAT). Dziś w nocy zmarła w Rzymie nagle na udar serca znana powieściopisarka włoska Matylda Serao w 72 roku życia.

WALKI GRANICZNE GRECKO-BUŁGARSKIE

Konstantynopol, 26 lipca (PAT). Według angielskich doniesień przyszło w Tracji do poważnych starć granicznych między oddziałem wojskowym greckim i bułgarskim. Po obu stronach zostało szereg żołnierzy zabitych i rannych.

BANDYCI W MEKSYKU

Paryż, 26 lipca (PAT). „Le Matin" donosi z Waszyngtonu, że banda złożona z 200 rewolucjonistów meksykańskich dokonała grabieży koło Tamazula. Bataljon wojsk związkowych ściga grabieżców.

ZABIEGI BORODINA

Szangaj, 26 lipca (PAT). Radjodepesza z Hankau donosi, że ostatnia wizyta Borodina w Kiu Ling miała na celu odbycie konferencji z przedstawicielami *Czang Kai Szeka*, którzy *odrzucili jednak propozycję. Borodina porozumienia się z rządem w Hankau.* Podobno Borodin porozumiewa się obecnie z *Feng Ju Siangiem*, celem doprowadzenia do sojuszu z Rosją.

ROZMAITOŚCI

CO SPOŻYWA WARSZAWA W CIĄGU ROKU. O pojemności żołądków mieszkańców stolicy daje wyobrażenie, poniższe zestawienie artykułów spożywanych rocznie w Warszawie: 180 tys. tonn mąki, 120.000 tonn kasz, 60.000 tonn warzyw strączkowych, 35.000 tonn mięsa, 18.000 tonn cukru, 12.000 tonn soli i 65.145.000 litrów mleka. Razem więc mieszkańcy stolicy spożywają około pół miljona tonn 6-ciu podstawowych artykułów spożywczych.

WALKA PASAŻERA ZE ZŁODZIEJEM KOLEJOWYM. Do pociągu Nr. 911 między Falenicą a Otwockiem do przedziału II klasy wtargnęło nocą dwóch opryszków, złodziei kolejowych. Jeden z nich przy otwartych drzwiach stał na stopniu, drugi usiłował zdjąć walizkę jednego z pasażerów i wręczyć ją oczekującemu towarzyszowi. Właściciel walizy stawił opór. Pasażer i złodziej poczęli się szamotać. Złodziej kilkoma uderzeniami pięścią wcisnął pasażera w kąt wagonu i sam usiłował zbiec wraz z łupem. Wówczas pasażer, nie tracąc przytomności umysłu, sięgnął do kieszeni po rewolwer i wystrzelił. Złodziej padł ranny w wagonie, kolega jego zaś umknął. Rannym złodziejem zaopiekował się posterunek policji w Otwocku, który ustalił, że jest to zawodowy złodziej kolejowy, Aleksander Nicoń, lat 27, zamieszkały w Warszawie. Rannego przewieziono następnym pociągiem, pod eskortą policji, do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej. Odcinek Warszawa — Otwock znany jest od szeregu lat z napaści i kradzieży kolejowych.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA. W Bydgoszczy otwarta została pierwsza polska wystawa wodna. Wystawa, której poparcia udzieliły ministerstwa przemysłu i handlu, robót publicznych, dowództwo floty wojennej w Gdyni i kierownictwo budowy portu w Gdyni, ma na celu propagowanie przemysłu wodnego oraz rozbudowy portów, mostów wodnych i t. d. W wystawie biorą udział również firmy francuskie oraz rząd francuski i angielski. Wystawa potrwa do 15-go września. br.

ECHA OSTATNIEGO POLICZKA NOWACZYŃSKIEGO. W sądzie pokoju XII okręgu w Warszawie naznaczona była sprawa Adolfa Nowaczyńskiego i tow. Medarda Downarowicza o zakłócenie spokoju publicznego. Oskarżenie wniosła policja, z powodu spoliczkowania Nowaczyńskiego przez tow. M. Downarowicza w dn. 8 z. m. w gmachu Teatru Wielkiego. Powodem zajścia — jak zwykle ze strony p. Nowaczyńskiego — był jego oszczerczy artykuł, szkalujący naszego towarzysza, w „Gazecie Por. Warsz.". Nowaczyński, ani jego obrońca, jak również żaden ze świadków na rozprawę się nie stawił. Z powodu fałszywego przedstawienia w protokóle policyjnym przebiegu zajścia, co tow. Downarowicz wyraźnie przed sądem stwierdził, sprawa została odroczona i będą do niej wezwani nowi jeszcze świadkowie.

DAUDET JEST W BELGJI. Korespondent brukselski „Paris Midi" donosi, że agent francuskiej policji bezpieczeństwa przybył do Namur, gdzie odkrył schronienie Daudeta, który jednakże zdążył ujść przed przybyciem policji i ukrył się u przyjaciela swego w Wenduyne, pod Brukselą.

STUDNIA ŚMIERCI. „Le Journal" donosi z Madrytu, że w siedzibie Jezuitów koło Walencji 2 wiertaczy studni uległo zatruciu gazami. 3 jezuitów, którzy weszli do studni, aby udzielić zatrutym pomocy poniosło również śmierć. Jeden jezuita i jeden robotnik, którzy z kolei usiłowali spuścić się do studni na sznurze z powodu przerwania się sznura odnieśli ciężkie rany.

NA MIEJSCU STRASZNYCH WALK. W Ypres (Belgja) dokonano odsłonięcia pomnika, który pod nazwą Porte Menin został wzniesiony ku uczczeniu pamięci 58.600 żołnierzy angielskich obrońców Ypr. Król Albert belgijski w przemówieniu wygłoszonem w języku angielskim powiedział „Jeśli mamy wierzyć, że krew tych dzielnych bojowników, przelana za szlachetn sprawę, uświęca ziemię, na której walczono, to z pewnością *niema na świecie świętszego skrawka ziemi*. Ypres pozostanie na wieki symbolem odwagi, waleczności i poświęcenia". Ceremonii odsłonięcia pomnika dokonał marszałek polny lord Plumer w obecności dygnitarzy belgijskich i angielskich oraz tysięcy wdów, córek, sióstr i innych krewnych i przyjaciół poległych pod Ypres żołnierzy angielskich.

WŁOSKIE SĄDY SĄDZĄ. Specjalny trybunał w Rzymie zakończył rozprawę przeciwko 19 komunistom z Imoli, oskarżonym o prowadzenie akcji, mającej na celu dokonanie drogą gwałtu zmiany ustroju państwa (a Mussolini jaką drogą zmienił ustrój Włoch?). Trybunał wydał wyrok, skazujący 2 oskarżonych na 12 lat więzienia, trzech na 10 lat, w czem jednego zaocznie, 1 na 9 lat, 1 na 8, 1 na 6, 1 na 5, wreszcie 6 na 4 lata więzienia.

KAMIENICZNIK — BIAŁY KRUK. W siedemdziesiątą rocznicę swoich urodzin, najbogatszy kamienicznik miasta Lynn w Ameryce, Patrick Magrane, ku zdumieniu wielu właścicieli domów oświadczył, że zmniejsza ratę komornego dla swoich lokatorów, o 12 i pół procent.

Motywy jakie kierowały starym Magranem, są następujące:

Wiem, że warunki pracy są teraz bardzo ciężkie — powiada filantropijnie usposobiony właściciel. — Wiem również, że wiele ludzi cierpi wskutek wysokich czynszów. Dlatego też staram się w miarę możności dopomóc moim lokatorom i zwiększyć ich siłę kupczą, co dopomoże do pewnego stopnia kupcom miasta Lynn, do lepszego prowadzenia interesów...

Mało jest takich Magranów... U nas są tylko tacy, którzy chcą znieść ustawę o ochronie lokatorów.

—ooo—

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic [illegible] Cieszyna Żywca [illegible]	P 0·55 4·15 6·55 9·25 [illegible] [illegible] 21·—	Bielska	[illegible] 7·30 10·16 12·26 [illegible] [illegible] 0·01	Żywca	— [illegible] 11·20 [illegible] 18·48 [illegible] [illegible]	Cieszyna	[illegible] 9·17 [illegible] 15·07 [illegible] [illegible] —	Piotrowic	P 4·12 8·08 11·20 16·— 18·48 P 23·— —	Wiednia	P 11·25 19·30 P 23·2(— — P 6·45 —	[illegible]	P 12·45 22·50 P 22·05 5·30 — P 7·35 —	P 1·25 8·42 [illegible] 15·16 18·55 22·55 Z Bielska 7·20
[illegible] [illegible] [illegible] Warszawy [illegible]	[illegible] 6·16 [illegible] 6·25 6·45 7·55 10·10 13·30 [illegible]14·15 [illegible]17·35 18·20 [illegible] 20·10 22·05 [illegible] P·21·55	[illegible]	1·06 1·09 7·43 8·56 11·09 14·39 14·59 18·49 [illegible]0·25 20·44 21·14 23·04 P 23·25 0·46	[illegible]	2·50 2·50 [illegible]58 — 12·26 16·08 P 16·08 P 19·20 P 21·45 21·45 [illegible]30 0·28 0·23 2·50	[illegible]	— — — — [illegible] — — — P 4·39 P 4·39 P 7·28 P 7·28 — —	Warszawy	P 8·35 — — 18·24 — P 21·13 P 21·13 — 5·35 — 9·05 — P 7·57 P 7·57	Łodzi	7·21 — — 16·30 — — 20·25 — 4·40 — — — 6·38 7·21	[illegible]	— — 17·50 17·50 — 2·25 2·25 — 5·50 — 5·50 11·50 — —	SP- 2·12 P 5·53 [illegible] 7·57 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20·15 [illegible] 23·10
[illegible] [illegible] [illegible] Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 [illegible] 2·56 P 6·35 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19·50 20·35 22·45 23·20	Tarnowa	P 3·02 P 4·12 P 7·49 9·39 13·10 13·40 P 13·49 17·32 21·55 22·21 0·28 1·26	[illegible]	7·18 — 14·09 14·09 20·25 — 20·25 — 2·37 — — 7·18	[illegible]	P 4·34 — 9·12 11·[illegible] 15·35 — 15·11 [illegible] — [illegible] — 3·42	Lwowa	P 8·— — P 12·40 16·50 21·— — [illegible] — — [illegible] — 9·55	Krynicy	8·40 SP-8·40 13·38 — 19·57 [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]	[illegible]	— — [illegible] — 19·30 — — [illegible] — — [illegible] —	P 0·35 [illegible] [illegible] [illegible] 9·— [illegible] [illegible] [illegible] SP- [illegible] [illegible] [illegible] P 23·16 SP- 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
Suchej [illegible] Zakopanego Nowego Sącza	[illegible] SP* 8·02 8·50 13·30 19·05 23·35	Zakopanego	P 7·25 P 12·40 15·25 20·10 — 6·10	[illegible]	P 5·48 P 11·04 [illegible] 17·49 23·43 3·59	Wadowic	7·25 11·10 [illegible] 15·58 22·12 2·10	[illegible]	— — 15·45 20·22 [illegible] 6·36	Z Płaszowa [illegible] z Krakowa 13·58	[illegible] 16·10	5·25 6·45 13·55 19·30 SP* 22·30 SP- 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16·30

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Karol Bala unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wojsk., wydaną przez P. K. U. Kraków.

[illegible] wydaną przez P. K. U. [illegible]dowice. unieważniam.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.